

Zbigniew Kuderowicz

„Filozofia jest dzieckiem swego czasu” – komentowanie Hegla

*Leszkowi Kolakowskiemu – filozofowi naszego czasu,
czasu zmagającym o wolność jako „dobro samo w sobie”.*

Znane powiedzenie Hegla, że filozofia jest „dzieckiem swego czasu”¹, można wyjaśnić z pozoru dość łatwo. Wystarczyłoby powiedzieć, że chodziło mu o podkreślenie związku każdej doktryny filozoficznej z epoką historyczną, w której powstała. Na takim wyjaśnieniu poprzestać jednak nie należy. Trzeba określić charakter tego związku i funkcje historyczne filozofii. Na tych sprawach ciąży dzisiaj pewne schematy. Niełatwo w XX wieku zrozumieć stanowisko Hegla, ponieważ od heglizmu dzieli nas okres rozwoju myślenia historycznego, które przenika relatywizm historyczny. Historyzm rozwijany w szkole historycznej w Niemczech, w duchu Diltheya i jego kontynuatorów, wywarł znaczny wpływ na współczesny sposób myślenia o zjawiskach kulturo-

¹ Por. G.W.F. Hegel, *Zasady filozofii prawa*, tłum. A. Landman, Warszawa 1966, s. 19: „Co się tyczy jednostki, to każda jest niewątpliwie dzieckiem swojej epoki: podobnie ma się rzecz z filozofią: jest ona swoją własną epoką z ujętą w myślach. Taką samą głupotą jest przypuszczać, że jakakolwiek filozofia wykracza poza swój współczesny świat, jak że jednostka może przeskoczyć przez swą epokę”. Por. też G.W.F. Hegel, *Wykłady z historii filozofii*, t. I, tłum. Ś.F. Nowicki, Warszawa 1994, s. 79: „Każda filozofia jest filozofią swojego czasu, stanowi pewien człon w całym łańcuchu duchowego rozwoju”. Por. G.W.F. Hegel, *Einleitung in die Geschichte der Philosophie*, hrg. von J. Hoffmeister, Hamburg, Meiner Verlag 1959, s. 149: „Nikt nie może uwolnić się od substancji swej epoki, jak nikt nie może uwolnić się od swej własnej skóry. A więc pod względem substancjalnym filozofia nie może przekroczyć swej epoki”.

wych. Wpływ ten jest widoczny także w potocznym, współczesnym rozumieniu związku filozofii z epoką historyczną.

We współczesnym myśleniu historycznym powiedzenie o filozofii jako „dziecku swego czasu” kryje w sobie trzy aspekty. Pierwszy z nich to determinizm historyczny jako opinia o zależności treści każdej doktryny filozoficznej od zjawisk społecznych i kulturowych, zwłaszcza od stosunków politycznych w danej epoce. Filozofię traktuje się jako rezultat sporów charakterystycznych dla jej epoki. Drugi aspekt polega na przypisywaniu doktrynom filozoficznym roli biernego składnika kultury. W tezie o zależności filozofii od epoki kryje się zwykle założenie o pasywności i kontemplatywności myślenia filozoficznego. Trzecim aspektem jest relatywizm historyczny doprowadzony zwykle do pluralizmu, czyli do uznania, że wszystkie teorie filozoficzne mają jednakową wartość. Jako „dzieci swego czasu” zawdzięczają znaczenie swej epoce, swemu czasowi. W taki oto sposób można by ująć więź filozofii z historią na gruncie współczesnego historyzmu.

Nasuwa się jednak pytanie, czy taka relatywistyczna interpretacja jest zgodna z myślą Hegla? Czy wymienione zasady (determinizm, pasywność i pluralizm) trafnie oddają stanowisko autora *Fenomenologii ducha*? W moim przekonaniu odpowiedź na te pytania powinna być negatywna. Dominująca obecnie relatywistyczna interpretacja związku filozofii z historią odbiega od poglądów Hegla. Przemawiają za tym trzy rodzaje argumentów.

I. Pierwsza kwestia dotyczy stosunku do determinizmu historycznego. Hegel uważał, że każda doktryna filozoficzna jest powiązana z historią państwa i ze zmianami w społecznej świadomości. Jest także powiązana z kulturą naukową i poglądami religijnymi. Jednocześnie uważał on, że filozofia stanowi równorzędny składnik kultury obok życia społecznego, politycznego i religijnego. „Nie można powiedzieć – tłumaczył – że historia polityczna jest przyczyną filozofii, albowiem jedna gałąź nie jest przyczyną całego drzewa; obie natomiast mają wspólny korzeń, ducha czasu, tj. określony poziom kultury ducha w jakiejś epoce, której najbliższa przyczyna znajduje się na poprzednim poziomie, w ogóle jednak w jakiejś formie idei”². Nie można zatem przypisywać Heglowi tez o genetycznej zależności filozofii od innych dziedzin życia społecznego, jak państwo i polityka.

To, co określa filozofię, jak i wszystkie dziedziny społeczeństwa i kultury, Hegel nazywał „duchem czasu”³. Nazwa ta obejmuje wspólny (lub przeważają-

² G.W.G. Hegel, *Einleitung in die Geschichte der Philosophie*, *op. cit.*, s. 148.

³ *Ibidem*, s. 148: „istnieje tylko jeden duch, jedna zasada, która ujawnia się w sytuacji politycznej tak samo, jak manifestuje się w religii, sztuce, moralności, życiu społecznym, w handlu i przemyśle, a więc te różne formy są jedynie gałęziami jednego drzewa. Taki jest główny punkt widzenia. Duch jest tylko jeden, jest to jeden substancjalny duch jakiegoś okresu, jakiegoś ludu, jakiejś epoki, przybiera on jednak wielorakie postacie; a te różne formy stanowią momenty, które tu przedstawił. Nie powinniśmy więc sobie wyobrażać, że polityka, ustrój państw, religie itd. są

cy) na danym etapie rozwoju historycznego zespół wartości i zasad, którymi kierują się ludzie żyjący w danym okresie. „Duch czasu” zmienia się w dziejach, przenikając wszystkie sfery kultury i życia społecznego. Hegel był zatem daleki od takiego determinizmu, który wyróżnia historię polityczną jako inspiratorkę filozofii. Determinizm Hegłowski polega natomiast na wyróżnieniu społecznej świadomości jako podłoża przemian historycznych. W światopoglądzie Hegla filozofia nie jest rozumiana jako skutek przemian politycznych. Uczestniczy bowiem w zmianach całokształtu kultury.

II. Drugie pytanie dotyczy roli filozofii w historycznym rozwoju. Z niektórych wypowiedzi Hegla można wnioskować, że przypisywał filozofii rolę kontemplacji przeszłości. Kiedy np. porównywał filozofię do „sowy Minerwy”, która wylatuje z zapadającym zmierzchem, tj. „zmierzchem” historycznej epoki⁴. W tym kontekście Hegel kojarzył kontemplacyjność filozofii z niechęcią do myślenia utopijnego. Utopijne marzenia o przyszłości i jej wszelkie projektowanie uważał za niegodne filozofii. Filozofia miała być wiedzą o tym, co już się dokonało. „Filozofia zaczyna się wraz z upadkiem realnego świata. Kiedy występuje ona ze swymi abstrakcjami, malując wszystko w szarych barwach, to świeżość młodości, bujność życia jest już daleko. A pojednanie, które przynosi filozofia, dokonuje się nie w rzeczywistości, lecz w świecie idealnym”⁵. To „idealne pojednanie” ma przede wszystkim sens poznawczy i akceptujący zaistniałe dokonania.

Chociaż Hegel spodziewał się po filozofii trafnego poznania i oceny urzeczywistnionego etapu historii, to jednak nie pojmował jej roli pasywnie. Omawiając filozofię jako zainteresowaną przeszłością, wyjaśniał społeczne i kulturowe warunki, które sprzyjają pojawieniu się refleksji filozoficznej. Jego zdaniem abstrakcyjny, pojęciowy charakter filozofii powoduje, że rozwija się ona i upowszechnia dopiero wówczas, kiedy potrzeby naturalne są zaspokojone i kiedy problemy polityczne nie pobudzają emocji i nie skłaniają do działalności. Kiedy formy życia społecznego są ustabilizowane, a możliwości aktywności politycznej zostały wyczerpane, wtedy przychodzi czas na filozofię⁶. W porów-

źródłem czy przyczyną filozofii, lub też odwrotnie, że ona jest ich przyczyną. Wszystkie te momenty mają jeden charakter, który leży u ich podstaw i przenika wszystkie aspekty”.

⁴ Por. G.W.F. Hegel, *Zasady filozofii prawa*, op. cit., s. 21: „filozofia przychodzi zawsze za późno. Jako myśl o świecie pojawia się ona dopiero wtedy, kiedy rzeczywistość zakończyła już swój proces kształtowania i stała się czymś gotowym (...). Sowa Minerwy wylatuje dopiero z zapadającym zmierzchem”.

⁵ G.W.F. Hegel, *Wykłady z historii filozofii*, t. I, op. cit., s. 87.

⁶ Por. G.W.F. Hegel, *Einleitung in die Geschichte der Philosophie*, op. cit., s. 151: „I tak u prawie wszystkich ludów filozofia pojawia się dopiero wtedy, kiedy życie publiczne nie zadowala już nikogo i przestaje interesować lud, kiedy obywatel nie może mieć już żadnego udziału w zarządzaniu państwem (...). Potrzeby życia muszą być zaspokojone, musi zniknąć lęk, jaki rodzi

naniu z rozwojem państwa filozofia jest czasowo późniejsza, co jest następstwem abstrakcyjności i ogólności kategorii filozoficznych. W ogólnych pojęciach filozofia formułuje ocenę dotychczasowego rozwoju swej epoki. Zdaniem Hegla „można powiedzieć, że filozofia pojawia się właśnie wtedy, kiedy jakiś lud wychodzi ponad swe konkretne życie, kiedy zerwaniu uległa silna więź między jego zewnętrzną egzystencją a życiem wewnętrznym, a duch nie wystarcza sobie w swej bezpośredniej aktualności, nie zadowala się dotychczasową formą swej religii itd. i na nią obojętnieje. Filozofia pojawia się wtedy, kiedy ulega rozpadowi moralne życie jakiegoś ludu, a duch ucieka w sfery myśli, aby tam poszukać sobie wewnętrznego królestwa”⁷. Filozofia przynosi samowiedzę swego czasu. Jest jakby teoretycznym i wartościującym podsumowaniem swego czasu.

Hegel nieraz podkreślał, że filozofia nie może wykroczyć poza swą epokę, ani przekroczyć granicy swego „ducha czasu”. Z niego czerpie ona tworzywo dla swej refleksji. Dlatego też wszelkie próby odnowienia dawnych doktryn w innych warunkach i w dalszych epokach Hegel uważał za iluzję. „Wyobrażenie – pisał, – że jakaś wcześniejsza filozofia się powtarza, trzeba uznać za niezdrowe”⁸. Na przykład platonizm renesansowy stanowi w jego ocenie pozorne tylko odnowienie myśli Platona, a w istocie podejmuje kwestie ważne dla chrześcijaństwa i renesansu, nie znane samemu Platonowi, od którego zapożycza nazwę i niektóre terminy. „Kiedy minione filozofie powracają raz jeszcze – pisze Hegel – przypominają tylko mumie tego, co pomyślano wcześniej. Duch świata poszedł dalej, a one są już strojem, formą, w której znajduje on wyrażone to, czym jest faktycznie”⁹. Doktryny filozoficzne czerpią swe preferencje wartościujące i teoretyczne uogólnienia ze swej epoki. Inaczej mówiąc, filozofia rozwija refleksję nad swą epoką, kiedy „duch czasu” wyczerpał swe możliwości w życiu społecznym.

Pomimo umiejscowienia filozofii u zmierzchu epoki i podkreślania jej kontemplacyjności Hegel przypisywał myśli filozoficznej ważną i aktywną rolę w historii ludzkości. Nieprzypadkowo w przedmowie do *Fenomenologii ducha* mówił, że jego system otwiera nową epokę. Dla niego filozofia spełnia funkcję pomostu prowadzącego do następnego etapu w dziejach. Nie czyni tego ani przez projektowanie przyszłości, ani przez wróżby i proroctwa. Toruje drogę dalszemu rozwojowi, ponieważ potrafi ocenić to, co już się dokonało. Dzięki temu w filozoficznych pojęciach zostaje zachowany dotychczasowy dorobek ludzkości i jest on przekazywany kolejnym etapom historii. W rozwoju filozofii

żądza; muszą wyczerpać się jedynie skończone zainteresowania podmiotu (...). Aby więc mogła się pojawić, lud musi przekroczyć poziom zaspokajania prymitywnych potrzeb i zainteresowań szczegółami; jego żądze muszą zobojętnieć lub ulec przemianie”.

⁷ *Ibidem*, s. 153.

⁸ *Ibidem*, s. 175.

⁹ *Ibidem*, s. 123.

każda ważna teoria przygotowuje następny system, który przejmuje rezultaty wcześniejszych myśli. Teorie filozoficzne nie giną ze swą epoką, ponieważ zostają wchłonięte przez późniejsze teorie. Wraz z „jej epoką” i „duchem czasu” przemija dotychczasowa postać filozofii, jej wyobrażenia i argumentacje. Pomimo to pewne treści i zasady mogą zostać zachowane. Hegel pisał: „żadna zasada filozoficzna nie ginie, przeciwnie, wszystkie zasady zachowują się w zasadach po nich następujących. Zmienia się tylko pozycja, którą uprzednio zajmowały”¹⁰. Posługując się terminologią Hegla powiemy, że dawna filozofia zostaje „zniesiona” w swej historycznej postaci, co oznacza, że niektóre jej treści zostają umieszczone w innym, bogatszym systemie. W ten sposób niektóre treści dawniejszych filozofii są akceptowane. Dzięki tym przemianom dokonuje się postęp w dziejach filozofii. Uczestnicząc w postępie każda doktryna spełnia aktywną rolę w rozwoju ludzkości.

W świetle tych poglądów heglizm okazuje się daleki od pasywnego traktowania filozofii. Kontemplatywność filozofowania zespala się tu z przyznaniem mu aktywnej roli w historii. Aktywność ta nie polega na tworzeniu wzorów i projektów życia społecznego, które kształtuje się żywiołowo dzięki „chytrości rozumu”. Aktywność filozofii polega natomiast na tym, że uświadamia dotychczasowe dokonania i dzięki tej ocenie uczestniczy w dalszym rozwoju, ujawnia tendencję i dalsze możliwości rozwoju ludzkości na drodze do celu najwyższego, czyli „wiedzy absolutnej”. Przynosząc samowiedzę filozofia okazuje się sprawcą dalszego rozwoju ludzkości. „Filozofia – wykladał Hegel – oznacza więc już pewną zmianę charakteru ducha. Jest ona miejscem, w którym w sposób wewnętrzny rodzi się już nowy duch. Ten nowy duch zaznaczy się jednak w postaci rzeczywistego ukształtowania dopiero później”¹¹. W heglowskim powiedzeniu o filozofii jako „dziecku epoki” kryje się przekonanie, że historycznie określona doktryna zapładnia następne generacje w sferze myślenia filozoficznego. Podsumowując przeszłość, akceptując to, co rozumne w teraźniejszości, filozofia otwiera nowe możliwości, które realizują się w historii same, bez jej bezpośredniego udziału, bez jej przywództwa i bez jej dyrektyw.

III. Trzecia uwaga dotyczy stosunku Hegla do filozoficznego pluralizmu, który przyznaje jednakową ważność wszystkim doktrynom, które odpowiadają historycznym uwarunkowaniom. Hegel, jak wiemy, akceptował pewien względny relatywizm historyczny, kiedy wiązał doktryny filozoficzne z „duchem czasu”, ale zajął stanowisko opozycyjne wobec pluralizmu, który oznacza eklektyczne potraktowanie historii filozofii, kiedy wszystkie doktryny rozpatruje się jednakowo, neutralnie i obojętnie. Stanowisko Hegla można określić jako próbę zespolenia historycznego relatywizmu nie z pluralizmem, lecz

¹⁰ *Ibidem*, s. 127.

¹¹ G.W.F. Hegel, *Wykłady z historii filozofii*, *op. cit.*, t. I, s. 91.

właśnie – z monizmem. Z jednej strony wskazuje na przynależność każdej doktryny do jej „ducha czasu”, z drugiej zaś podkreśla, że filozofia jest jedna. „Istnieje tylko jedna filozofia. (...) Mówienie o wielu filozofiach ma, dokładniej mówiąc, ten sens, że (...) są one koniecznymi stopniami rozwoju rozumu, jednego, dochodzącego do świadomości siebie samego”¹².

Heglowi obcy był pluralizm, co ujawniło się w tym, że nie godził się na przyznanie takiego samego znaczenia wszystkim doktrynom. Sądził, że nie wszystkie one zasługują na zainteresowanie historyka filozofii. Dokonuje on bowiem wyboru i zalicza do historii filozofii tylko takie teorie, które mają znaczenie poznawcze i prowadzą do pojawienia się jednej uniwersalnej filozofii. Ta jedna filozofia zawiera wiedzę o uniwersalnym, absolutnym systemie wartości, który nosi nazwę rozumu. Ta jedna filozofia stanowi kryterium wyboru doktryn, które składają się na historię filozofii jako proces odkrywania prawdy.

Historia filozofii nie jest w heglizmie eklektycznym nagromadzeniem wielu doktryn, ani ich beznamietnym, relatywnym historycznie opisem. Eklektyzmowi przeciwstawiono pogląd, że w dziejach filozofii występuje postęp poznawczy. W tym świetle każda doktryna jest ważna na tyle, na ile wyraża etap na drodze postępu. „Postęp filozofii jest konieczny – głosił Hegel. – Każda filozofia w sposób konieczny musiała pojawić się w tym czasie, w którym się pojawiła; każda filozofia więc pojawiła się w tym czasie, w którym się pojawiła; każda filozofia więc pojawiła się we właściwym czasie, żadna nie przeskoczyła swej epoki; wszystkie one ujmowały myślowo ducha swego czasu”¹³. Dzięki koncepcji postępu udało się w heglizmie pogodzić historyczną względność kolejnych doktryn z monizmem, który głosił, że istnieje tylko jedna filozofia, czyli jeden pełny system filozoficzny, który urzeczywistnia się stopniowo, jest celem rozwoju myślenia filozoficznego, a zarazem wyznacza wartość poznawczą każdej doktrynie. Zdaniem Hegla: „w ogóle cała historia filozofii stanowi sama w sobie postęp konsekwentny i konieczny; jest on sam w sobie rozumny, wolny, określony przez siebie samego, przez ideę”¹⁴. Pojęcie postępu okazuje się podstawowym założeniem heglowskiej interpretacji doktryn filozoficznych.

W myśleniu Hegla ważniejsza od założenia celu historii jest koncepcja swoistego mechanizmu przemian, który umożliwia postęp w filozofii. Jak już wyżej wspomniano, przejście do kolejnego etapu myślenia filozoficznego odbywa się poprzez „znoszenie”, które, jak wiadomo, zawiera, z jednej strony, przejście i akceptację pewnych zasad wcześniejszej doktryny, a z drugiej jej obalenie. Przy tym obalenie nie sprowadza się do wysunięcia argumentów krytycznych wobec dawnych teorii. Nie jest, zdaniem Hegla, trudno postawić

¹² G.W.F. Hegel, *Einleitung in die Geschichte der Philosophie*, op. cit., s. 123.

¹³ *Ibidem*, s. 125.

¹⁴ *Ibidem*, s. 125–126.

dawnym systemom różne zarzuty. Ważniejsze jest takie obalenie, które polega na zrozumieniu historycznego miejsca doktryny jako etapu w filozoficznym postępie. „Obalić można tylko przekonanie, że jakiś konkretny modus czy forma idei teraz i zawsze uchodzi za najważniejszą – wyjaśniał Hegel. – W swoim czasie jest ona najwyższą, jednakże – ponieważ uznaliśmy, że aktywność ducha jest rozwijającym się procesem – przestaje być najwyższą, nie jest już za taką uznawana i ulega jakby degradacji, stając się tylko momentem następnej fazy. Treść idei jednak nie została tym samym obalona”¹⁵. Obalenie polega na podważeniu przekonania, jakoby dana doktryna była absolutnie ważna oraz na wyznaczeniu jej historycznie względnej wartości. „Obalenie – pisze Hegel – oznacza jedynie sprowadzenie jakiegoś określenia na niższy poziom. Tak więc żadna zasada filozoficzna nie ginie; przeciwnie, wszystkie zasady zachowują się w zasadach po nich następujących. Zmienia się tylko pozycja, którą uprzednio zajmowały”¹⁶. W ten sposób dzięki koncepcji znoszenia i postępu w historii filozofii Hegel uchronił się przed zwykłą relatywizacją i eklektycznym pluralizmem.

Wracając do poruszonej na wstępie próby zestawienia heglizmu ze współczesnym historyzmem można stwierdzić w podsumowaniu, że heglowskie powiedzenie o filozofii jako „dziecku swego czasu” tylko z pozoru wydaje się zbieżne ze współczesnym relatywizmem historycznym. Okazało się bowiem, że idea postępu w filozofii odróżnia heglizm od popularnego relatywizmu i pluralizmu. W heglizmie funkcja filozofii polega na takiej refleksji nad przeszłością, która służy dalszemu postępowi w racjonalizacji ludzkości. Idea postępu pozwala w heglizmie na akceptację monizmu filozoficznego (czyli tezy o jednej filozofii) oraz na traktowaniu historycznych doktryn jako stopni lub etapów na drodze zbliżania się do absolutnego i uniwersalnego systemu filozoficznego.

¹⁵ *Ibidem*, s. 127.

¹⁶ *Ibidem*.